CZĘŚĆ XXI. № 30. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna*, 45 rub. ass. *Półroczna*, 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 19 Kwietnia. / 1 Maja.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg $\frac{18}{30}$ *Kwietnia.*

NN. Cesarstwo oboje, JJ. CC. WW. WW. Xiążęta Konstantyn i Michał (Pawłowicz) WW. Xiężniczki Olga i Alexandra, Xiążę Jmć Maxymiljan Leuchtenbergski i Xiążę Jmć *Piotr Oldenburgski* słuchali w nocy Zmartwychwstania Pańskiego, nabożeństwa w wielkiej Kaplicy Zimowego pałacu. Między nabożeństwem a mszą Św. N. Pan przyjmował powinszowania Członków Rady Państwa. Ministrów, Senatorów, jenerałów i oficerów gwardyi, wojsk linijowych i marynarki, urzędników Dworu i osób wstęp doń mających. O 5 popołudniu, po nieszporach, N. Cesarzowa przyjmowała w Kościele powinszowania Dam.

W poniedziałek świąteczny NN. Państwo słuchali mszy św. w małej Kaplicy Zimowego pałacu.

17 b. m. była u Dworu msza uroczysta z powodu rocznicy urodzin J. C. W. W. X. Następcy Cesarzewicza i odbył się w pałacu chrzest J. C. W. Xiężniczki Alexandry Maxymiljanówny. Obrzęd ten obwieszczony był wystrzałami z dział twierdzy.

Gazety tutejsze ogłosiły następny artykuł: «Losy Rossyi, w ręku Boga. Niezbadany Dawca wszelkiego dobra, obdarzając Rossyą łaskami swemi, objawia na niej znowu świętą wolę swoję i niech kwitnie bogobojna ziemia, niech się cieszy narod pobożny pod cieniem Cesarskiego Domu swojego i widzi w szczęściu swoich Władzcow, rękojmię własnej pomyślności.

«Rossya ze szczerym zapałem dowie się o szczęściu, którem się rozjaśniło rodzicielskie serce naszego dobrego Monarchy, naszej ukochanej Monarchini, z powodu zaręczyn najdroższego pierworodnego ich dziecięcia, ulubionego starszego syna Rossyi. I w tym razie, jak we wszystkich zdarzeniach odznaczających życie i panowanie naszego Cesarza, widzimy niezbędną czynność tej prostoty serca, tej prawości w postępowaniu i pomysłach, tego bezwarunkowego, pobożnego zdania się na wolą Najwyższego, które tak w wielkich czynach panowania, jak i w sprawach życia ludzkiego, prowadzą wprost do celu świętego i wielkiego. Inni, z całem natężeniem i wyrachowaniami gabinetowego umysłu i doświadczenia, wyważają pożytki i niekorzyści związków politycznych i familijnych; poddają niewzruszone prawa serca i duszy chwilowym rachubom czasowych wypadków i okoliczności, i często mylą się; bo ziemskie dążenia i zamysły niezawsze są w zgodzie z wyrokami Niepojętego. Nasz Car, działając z natchnienia miłości ku swemu ludowi, świętej powinności Swojej i czystego sumienia, zostawuje wypełnienie swoich czystych i dobrotliwych pomysłów i zamiarów świętej woli Najwyższego i Bóg widomie błogosławi wiernego wykonawcę wiecznych swoich ustaw na ziemi.

«Połączywszy starszą Córę Swoją z tym, którego wybrało Jej serce, On i Następcy Swojemu zostawił zupełnie do woli wybor towarzyszki życia. Cesarzewicz, w podróży Swojej po różnych krajach Europy, odwiedzając Dwory Panujących, widział wiele Xiężniczek, odznaczających się osobistemi przymiotami, ale długo nie znajdował tej, na którejby się uczucia jego zatrzymały. Podług planu podróży należało Mu, przejazdem z Heidelberga do Moguncyi, przybyć do Darmstadt 13 Marca (1839), wieczorem o 6 godzinie; odwiedzić Wielkiego Xięcia i Jego rodzinę i nazajutrz rano w dalszą jechać drogę. On przybył do Darmstadt na czas naznaczony, był spotkany od Wielkiego Xięcia, odwiedził go, ujrzał Jego Rodzinę, ujrzał młodą Xiężniczkę Maryą — i odłożył Swą podróż na dni kilka. Przyjemna powierzchowność piętnastoletniej Xiężniczki, ła-

godność, dobroć serca, wzniosły rozum, zbogacony wszystkiemi darami nauk i sztuk;—zapaliły w młodém, czystem Jego sercu, święty ogień czystej miłości. On ujrzał w Niej tę, która miała być jego przyjaciółką i towarzyszką życia. Cesarzewicz napisał o tém do Swych Najjaśniejszych Rodziców i otrzymał ich święte błogosławieństwo. Powracając z Anglii, On jeszcze kilka dni bawił w Darmstadt i przekonał się że pierwszy rzut oka Go nie omylił. Teraz otrzymawszy od Cesarstwa JJ. ostateczne zgodzenie się na zawarcie ślubów, pośpieszył do Darmstadt i 4 Kwietnia uczynił pierwszy krok do połączenia się z Tą, którą wybrało Jego serce, którą Jego Rodzice nazwali już swą Córką. Tak spełnił się akt, który na nowo ustala szczęście i pomyślność Rossyi, albowiem jej szczęście i pomyślność nieoddzielne są od losów jej koronowanych dobroczyńców i każda łaska Boska ku jej Carom, odbijając się w sercu każdego z wiernych poddanych, wznosi się ku Tronowi Najwyższego w gorącej modlitwie, całej, w wierze i wierności, jednomyślnej Rossyi.»

Też gazety dodają co następuje:

«Dom Wielko-Xiążęcy Hessen-Darmstadt należy do najznakomitszych w Europie starożytnością swoją i zaletami synów swoich. Posiadłości jego leżą w najpiękniejszej części Niemiec, nieopodal od błogosławionych brzegów Renu i zamieszkane są ludem łagodnym, wiernym, pracowitym i pobożnym. Teraz panujący W. Xiążę Ludwik II, (urodzony w r. 1777, w tym samym tygodniu, co i b. p. Cesarz Alekander I), miał za sobą Xiężniczkę Badeńską, Wilhelminę, (siostrę Cesarzowej Elżbiety), która umarła w 1836 roku. On ma trzech synow i jednę corkę, dziś Oblubienicę Cesarzewicza. Xiężniczka Marya urodziła się w Darmstadt 27 Lipca 1824 (podług star. kal.) W Jej familii to godna uwagi, że Jej dziad, W. Xiążę Ludwik I i dwie siostry jego, Xiężna Saska i Landgrafini Hessen-Houmburgska, obchodziły *złote wesela*, to jest pięćdziesięcioletnią rocznicę ślubów swoich. Mybyśmy byli szczęśliwi, jeśliby młoda Xiężniczka przyniosła nam takież *złoto* w posagu!»

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 14 b. m. J. C. W. Xiążę Jmć Maxymiljan Leuchtenbergski zaliczony zostaje do pierwszej dywizyi Kirysyerów gwardyi—Pułk Starodubowski Kirysyerów nazwany zostaje pułkiem Kirysyerów Xiążęcia Jmci *Piotra Oldenburgskiego*. — Jenerał-major orszaku J. C. Mości hrabia *Protasow* mianowany Jenerał-adjutantem J. C. Mości z zachowaniem dotychczasowego urzędu Oberprokurora N. R. Synodu.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, z dnia 13 b. m. mianowane frejlinami N. Cesarzowej, Panny: Helena *Lewicka*, córka Jenerała piechoty, Natalja *Uwarow* córka Ministra Oświecenia, i Zofija *Krysztafowicz*, córka Jenerał-porucznika.

— Przez takiż Ukaz z dnia tegoż, mianowani: Szambelanem Dworu, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Radzca Stanu *Markiełow;* Kamerjunkrami: zostający przy Jenerał-gubernatorze Kijowskim, Radzca Dworu *Lwow*, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Assesor Koll. *Westmann*, dymisyonowany Sztabs-kapitan gwardyi baron *Vietinghoff*, marszałek powiatu Ostrowskiego i zostający przy Ministrze Dóbr Państwa, Radzca Honor. *Chruszczow*.

— Przez Reskrypta Cesarskie z d. 13 b. m. mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego, Wielki Marszałek Dworu xżę *Dołgorukij;*—Ś. Włodzimierza 2 klassy, Członek Departamentu Dóbr Rodziny Cesarskiej Radzca Tajny *Mawrin;*—Sw. Anny 1 klassy Jener.-majorowie: Dyrektor miasta i pałacu Gatczyńskiego *Roop* i z korpusu Inżenierów Dróg Komunikacyj *Lichardow;*—Św. Stanisława 1 klassy, Rzeczywiści Radzcy Stanu: Sprawujący obowiązki Marszałka Dworu hrabia *Szuwałow* i Dyrektor Kancellaryi Ministra Dworu *Panajew*.

— Przez Ukaz Cesarski do Rządząc. Senatu z d. 13 b. m. Rzeczywisty Radzca Stanu hrabia *Zawadowski*, mianowany Radzcą Tajnym i Senatorem.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *1 Kwietnia.* (z Heroldyi) Z ogłoszeniem następnej decyzyi w Ogólnem Zgromadzeniu Senatu zapadłej, o skróceniu korrespondencyi co do przyjmowania szlachty do służby. «Rządzący Senat postanowił: 1.) wszyscy składający kopije protokołów Deputacyj poświadczone przez Marszałków, mają być przyjmowani do służby, z prawami szlachcie służącemi. 2.) Za dowod szlachectwa przy awansach w rangach, jeśli rodzice mieli rangi lub ordery nadające szlachectwo, mogą być przyjmowane bez porozumiewania się z Heroldyją, następne dowody o służbie rodziców: *a)* patenta na rangi; *b)* Ukazy o dymissyi wydawane przez władzę wojenną; *c)* attestaty wydawane przez władze cywilne przy uwolnieniu od służby; *d)* opisy służby poświadczone przez Zwierzchność pod którą kto zostawał lub zostaje na służbie; *e)* dyplomata Kapituły Cesarsko-Królewskich Rossyjskich Orderów na dane z łaski Monarszej ordery: niezależnie od tych dokumentów powinny być składane świadectwa metryczne stwierdzone przez Konsystorze Duchowne o pochodzeniu od wspomnionych rodziców; *f)* świadectwa Heroldyi, wydane o szlachectwie i *g)* kopije decyzij szlacheckich Deputacyj wydane wstępującym do służby o zapisaniu ich do xięgi genealogicznej, jeśli decyzije te są potwierdzone przez Heroldyją. 3.) Gdy oprocz tego do Heroldyi wchodzą od Zwierzchności wojskowych zapytania, jak mają być uważani co do praw w służbie jednodworcy, którym na mocy Układu Praw T. IX art. 172 pozwolono zwracać stracone szlachectwo jedynie po odsłużeniu w wojsku lat sześciu, przyjmowanemi zaś do służby być mogą podług samych tylko świadectw Deputacyj szlacheckich, przeto Zwierzchności wojskowe mogą za dowod ich rodowitości przyjmować takie świadectwa, nie odsyłając ich do Heroldyi. 4.) Przy zachowaniu wyżej objaśnionych warunków Władze powinny mieeć na baczeniu:

a) jeśli ojciec wstępującego mający rangę, albo order nadający szlachectwo jest cudzoziemiec: to czy wykonał, podług Układu Praw T. IX art. 22 przysięgę jako poddany Rossyjski; b) co do tych, których ojcowie byli oberoficerami w rzeczywistej wojennej służbie, należy także uważać, w jakim stanie rodziców narodzili się, t. j. czy przed otrzymaniem rangi ober-oficerskiej, lub pożniej; w pierwszym bowiem razie na mocy Ukł. Praw T. IX art. 32 nie mogą używać praw szlacheckich; c) również korzystać s tych praw nie mogą i ci, których ojcowie otrzymali order Św. Stanisława przed połączeniem jego z orderami Cesarsko-Rossyjskiemi, t. j. przed 17 Listop. 1831 roku, wyjąwszy pierwszą tego orderu klassę; d) gdy na mocy Dalszego Ciągu Ukł. Praw T. IX art. 31 szlachectwo dziedziczne, nabywane przez osoby, które ze stanu podatkowego lub ze stanu poddanych weszły do służby wojskowej lub cywilnej i dosłużyły się rang oficerów sztabu, a także dziedziczne szlachectwo nabywane przez urzędników nie szlachtę i przez osoby duchowne s powodu orderu udziela się od osoby która je otrzymała w równym stopniu wszystkim jej dzieciom; tak po randze lub orderze, jak i przed tém spłodzonym, wyjąwszy dzieci spłodzone w stanie podatkowym, lub w stanie poddaństwa, chociażby pożniej były z nich wykreślone; na tej przeto zasadzie dzieci wspomnionych urzędników i orderowych osób, zrodzone w stanie ich podatkowym lub w stanie poddaństwa, nie mogą być liczone w służbie jako szlachta; i e) nie należy także rozciągać praw szlacheckich na osoby kupieckiego stanu, które otrzymały ordery po Ustawie 30 Pazdz. 1826 roku i na ich dzieci. 5.) W razie jeśli Zwierzchność przyjmując nie mającą rangi osobę, która weszła do służby z prawami szlachcie służącemi, uzna iż mu te prawa nie służą, albo znajdzie co do tego jaką watpliwość, dokumenta takiej osoby mają być odsyłane do Heroldyi; rozumie się jednak iż to odwoływanie się do Heroldyi ma być czynione kiedy będzie szło o awans w randze, a nie o przyjęcie do służby. 6) Przy tém nie można pominąć uwagi, że długi przewod spraw podobnych byłby nader uciążliwym dla kandydatów, którzy bez wszelkiej prawnej ze swej strony przeszkody traciliby awans, należny podług praw stanu. Zważając, że dla szlachty, nejkrótszy termin awansu jest dwuletni (za szczególną zasługę na stopień Kollegialnego Assesora dla wychodzących ze szkół z rangą 9ej klassy) Ogólne Zgromadzenie Senatu uznaje za potrzebne zalecić Heroldyi aby wchodzące do niej zapytania o szlachectwie (дворянствѣ) osób przyjętych do służby rowiązywała niezwłocznie i nie pożniej jak w ciągu roku, (a w sprawach byłej Polskiej szlachty (шляхты) w sześć miesięcy) licząc s przeznaczonych do wysługi dla szlachty, lat dwóch, ostatni rok na uwiadomienie proszącego i na złożenie potrzebnych niekiedy dopełnień dokumentów. Tenże pośpiech zalecić i władzom przyjmnjącym do służby, stanowiąc iżby w razie przyjmowania osób nie mających wyliczonych wyżej dostatecznych swojej rodowitości poświadczeń, odsyłały dokumenta ich do Heroldyi niezwłocznie, aby i Heroldya miała czas do ich rozpatrzenia i ukończenia. 7) Gdy niniejsza decyzya ściąga się i do wojennych i do cywilnych Zwierzchności, przeto posłać o niej Ukazy i t. d.

2) *2 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Komitetu Ministrów o wydawaniu geometrom pocztowych epinięndzy na drogę.

3) *3 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o powiększeniu poboru od okrętów (лоцманскій сборъ) w Ryskim porcie.

4) *4 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza dnia 9 Marca Ustawy o Stawropolskiej rocie cywilnych aresztantów.

— W nocy na 11 Kwietnia Newa przeszła i w kilka godzin oczyściła się od lodu. O 10 zrana, po przejezdzie przez rzekę Komendanta twierdzy, ze zwykłym obrzędem, komunikacya została ustanowiona, i most Isakjewski naprowadzony.

Warszawa.

Na przedstawienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego: Najjaśniejszy Pan, raczył Referendarza Stanu, Benedykta Niepokojczyckiego, Dyrektora Banku Polskiego, uwolnić na własne żądanie, od tych obowiązków, a w jego miejsce mianować, Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Namiestniku Królestwa, Radzcę Kollegialnego Maxyma von *Engelhardt;* tudzież raczył przeznaczyć na Dyrektorów tegoż Banku Naczelnika Wydziału Kancelaryi Namiestnika, Radcę Dworu Alexandra *Korostowcow*, i Starszego Buhaltera Banku, Macieja *Wentzel.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 11 Kwietnia. Wszystkie gazety napełnione są jeszcze szczegółami posiedzeń, na których toczyła się rzecz o wniosku sira Graham, z którego ministrowie zwycięzko wyszli. Najwięcej odznaczyła się mowa P. Staunton, który był w Chinach przy poselstwie lorda Macartney, i który teraz stanął za ministrami, dowodząc że wojna jest konieczna i nieunikniona.

— Na jedném z poprzedzających posiedzeń zapytywano ministrów, czy prawda że wielki okręt parowy który wypłynął temi dniami z Portsmouth powiozł listy korsarskie (lettres de marque) do Indyj dla uzbrajania okrętów prywatnych przeciw Chinom. Ministrowie odpowiedzieli w sposob przeczący.

— Podług listu z Buenos Ayrès, z d. 18 Stycznia, Konsul angielski w tém mieście został zelżony przez pospólstwo z powodu odkrytej między nim, a jenerałem wojsk federalistowskich, tajemnej korrespondencyi.

— Listy z Kanady dochodzą do 13 Marca. Wielkorządzca wrócił do Montreal. Kanada jest zupełnie spokojna. Wszyscy zadowoleni są ze środków jakie ten Wielkorządzca w Wyż-

szej Kanadzie przedsiewziął i systemat połączenia obu prowincyj zjednywa coraz więcej stronników.

— Gazety francuzkie piszą: «Zajście między Anglią i Neapolem, z powodu monopolium siarki, przybiera coraz groźniejszy charakter, i wojna zdaje sie nieuniknioną. Żadne przełożenia nie trafiają do Króla Neapolitańskiego; wstawienie się ministra francuzkiego, P. d'Haussonville, były dobrze przyjęte, ale nie usłuchane, a rady byłego ministra Neapolitańskiego, xięcia Cassaro, ukarane wygnaniem. Jeżeli warunki z któremi jedzie do Londynu xiążę Castelcicala nie są w duchu zgody, kroki nieprzyjacielskie wkrótce się rozpoczną. Tymczasem Król gotuje się do dzielnej obrony. Spodziewają się w tych dniach ujrzeć przed Neapolem okręty angielskie, po które minister angielski posłał do Malty. Gazety Marsylskie donoszą że konsul angielski w Neapolu wydał do kupców swego kraju okolnik ostrzegając iżby nie fraktowali okrętów Neapolitańskich, gdyż wkrótce okręty te mogą być ścigane. Podług zaś gazety Augsburskiej tenże Konsul wydał drugi okolnik z d. 4 Kwietnia, zapowiadający że na teraz niema się czego obawiać i że jest nadzieja ukończenia rzeczy przez układ.

Paryż, 13 Kwietnia. Jutro rozpoczną się w izbie parów rozprawy nad projektem do prawa o wydatkach tajnych. Wielu mówców zapisało się za i przeciw projektowi. Gazety ministerialne wynurzają swą niechęć przeciw sprawozdawcy, Xięciu de Broglie, za to że w swém zdaniu sprawy powiedział że nie prędzej będzie miał zaufanie w nowym gabinecie, aż się przekona że ten trwa w polityce jakiej się od lat 10 trzymano. W izbie deputowanych *za projektem* do prawa o zredukowaniu rentów, niezapisał się ani jeden mowca, a czterech już zapisało się przeciw. Zbliżanie się dnia rozpraw nad tym projektem miało wpływ niepomyślny na kurs papierów publicznych.

— Hrabia Pahlen, poseł Rossyjski i xiąże de Serra — Capriola, poseł Neapolitański, przybyli do Paryża.

— Hrabia de Pradel umieścił w gazetach list, którym zaprzecza wieści rozsianej przez teć gazety, jakoby świeżo zmarły xiąże de Blacas, który znajdował się przy wygnanej rodzinie, zapisał kilka miljonów xięciu Bordeaux. Xiążę zapisał tylko jeden przedmiot, który tę jedynie ma wartość że należał do Henryka IV.

— Nowiny z Hiszpanii niemają interesu. Mówiono o attaku przypuszczonym do Liguenza przez Karlistów. Espartero gotował się do oblężenia Morella.

Triest. Nasza sławna śpiewaczka pani d'All-Occa-Schoberlechner, po kilko-tygodniowej chorobie, wróciła znowu na scenę i występowała 17 Marca w nowej operze: *Ginevra degli Almieri*, kompozycyi młodego P. Levi, syna tutejszego bankiera. Pani Schoberlechner i Autor byli przyjęci z najżywszemi oklaskami.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn, 18 Kwietnia. Królowa Jmć z małżonkiem swoim wyjechała 15 b. m. z Londynu do Windsor, gdzie przez święta zabawi. — Na posiedzeniu izby Niższej 14 b. m. na zapytanie sira Graham, azali wydane zostały roskazy chwytania okrętów Neapolitańskich, lord John Russell odpowiedział że co do Chińskich rozkaz taki jest wyprawiony; co zaś do Neapolitańskich, admirał angielski dowodzący na Środziemnem morzu ma rozkaz zatrzymywania tych ostatnich, do czasu dojścia układów, których skuteczności można się spodziewać.

Paryż, 18 Kwietnia. Rozprawy w izbie parów nad projektem o wydatkach tajnych, od wypadku których, jak wiadomo, zależało utrzymanie się lub upadek nowego ministerstwa, ukończyły się na posiedzeniu 16 b. m. Za ministrami było 144, przeciw—53 głosy.—Podług depeszy telegraficznej z Tulonu Xiążęta d'Orléans i d'Aumale 13 b. m. stanęli w Algerze.

Bruxella, 19 Kwietnia. Monitor tutejszy ogłasza wyroki Królewskie, któremi nowy gabinet następnie jest złożony: P. Lebeau minister spraw zagranicznych. — P. Leclerq, dawny prokurator jeneralny przy sądzie kassacyjnym, minister sprewiedliwości — P. Liedtz, spraw wewnętrznych — P. Karol Rogier, prac publicznych — jenerał Bazen, wojny —P. Mercier, skarbu.

HISZPANIJA. *Madryt, 9 Kwietnia.* Królowa przyjęła dymisye trzech ministrów: marynarki, spraw wewnętrznych i wojny. Na miejsce pierwszego mianowany P. Sotelo, na drugiego P. Armendariz, deputowany, a na trzeciego, tymczasowie P. Serzagaray. Ministrem Skarbu mianowany P. Santillan, deputowany.

— W Malaga, 1 Kwietnia wybuchnął spisek, ale został stłumiony. Cel jego uiewiadomy.

— Depesza telegraficzna z Bayonny z d. 14 Kwietnia, donosi o wzięciu przez wojska Królowej twierdz karlistowskich Villarluengo i Pennaroya.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.)

ROZMAITOŚCI.

POPRAWA OMYŁKI W ARTYKULE P. M. GR. W № 14 TYGODNIKA.

Czytający wzmiankowany artykuł Pana M. Gr. posiadającego najzasłużeniej wielką literacką wiarę, mogą na słowo jego mniemać, że Piosnek wieśniaczych z nad Niemna autorem czy tłumaczem jest P. Chodźko; ale tak nie jest. Są one albowiem płodem, mało dotąd w literackim świecie znanego, lecz wyższem usposobieniem, i estetycznym udarowanego smakiem, P. Czeczota. Zdało nam się słusznością, przyznać mu ten piękny pracy jego owoc, który puścił on w świat pożałowawszy mu swego imienia. Ponieważ zaś tychże pieśni dalszy ciąg jest spodziewany, pozwalamy sobie wynurzyć życzenie, aby obok nich i pierwotwor się ukazał. Wszakże te pieśni są przekładem, niewiemy zaś jak dalece wierny jest ten przekład: tu zaś cała rzecz nie na artystowskiem, materjalnem jego obrobieniu, lecz na skrupulatnej wierności zależy. Wierność ta, dostarczyćby mogła

nie jednego obrazu lub wyrażenia, które i dla naszej galanteryjnej mowy stałoby się dobrym nabytkiem. Włościanie nasi, nie wiedząc o tem, używają często pięknych przenośni. Na Polesiu Pińskiem wieśniak chcąc wyrazić las wyniosły, (że na jednym tylko przestanę przykładzie), mówi: *taja puszcza z nebom howoryt*, ta puszcza z niebem rozmawia, które wyrażenie poetyczniejsze jest nierównie, od epitetu naszego: niebotyczny.

Poezya ludu, i poezya teraźniejsza poetów, nie wszystkich zapewne, ale też nie jednego, są to, według mnie, hetorogeniczne rzeczy: w pierwszej natura, w drugiej sztuka, głównemi są czynnikami. Dla tego pieśni gminu lubione są powszechnie, bo płyną z serca i do serca wnikają. Dla tego Karpiński tak się podobał w swoich sielankach, że z sielskich piosnek wzięły swój element. Ale i dla umysłu znajdzie się w nich pożywny pierwiastek. One są częstokroć historyą wypadków, dzieł, obyczajów, stanu ludu wiejskiego, który teraz jeszcze w wielu okolicach takim jest zapewne, jakim był przed lat tysiącem. Uczucia proste, tęskne, młode, patryarchalne a silne, panującą są w nich myślą. Niekiedy nawet przemknie się przez nie cudność fantazyi której klechdy są bogatym składem. Wszystkim przeto co się zbieraniem tych pomników sędziwej ludu przeszłości trudnią, prawdziwa należy się wdzięczność. Wszakże pospieszać w tej pracy potrzeba, bo cywilizacya, jak olbrzym, wielkiemi kroki postępuje ciągle naprzód, i śmierć dla owych pomników niesie. Na sobie mamy tego dowod. Gdzież są pieśni, które przed czterystą lat i dalej nasi przodkowie śpiewali w języku ojczystym? Musieli zaś śpiewać, bo śpiew jest potrzebą serca ludzkiego. Cywilizacya starła je z pamięci ludzi, i zatrze poezyą gminną jeśli pod wieśniaczą strzechę zajrzy kiedykolwiek.

X. A. Moszyński.

Lubieszów.
17 Marca.

DONIESIENIE LITERACKIE.

«W miesiącu Sierpniu r. z ogłosiłem prospekt na dzieło fizyczne w sześciu tomach wyjść mające a tym czasem oznaczyłem przedpłatę na tom pierwszy który jest częścią Obrazu fizyki istniejącej. Gdy jednak ozwały się głosy z zagranicy osób gorliwych o dobro pospolite, żądające ażebym od razu kompletnie obraz fizyki istniejącej wydał, posłuszny temu głosowi, oraz głosowi sumienia, że trzeba wszystkie siły poświęcać dla dobra społeczności, wykończyłem dzieło całkowite, które acz jest tylko częścią mego planu ogólnego, który dałem poznać, przecież może się nazwać kompletném w swoim rodzaju, kiedy całkowity obraz stanu aktualnego fizyki zawiera — Przychylne chęci szanownych osób dających mi otuchę wsparcia w moim zamiarze ozwały się szczególniej z gubernii Wileńskiej, Kijowskiej, Podolskiej i Wołyńskiej, niemniej z Galicyi, Xięstwa Poznańskiego, i Lipska. Tak więc Wszechmogący, który mi udzielił sił, natchnął oraz innych ażeby te siły skutecznemi być mogły, W takim stanie rzeczy ogłaszam prospekt na dzieło we dwóch tomach wyjść mające razem, z których pierwszy zawierać będzie Mechanikę i Cieplik, drugi naukę o Swietle, Elektryczności, Magnetyzmie i Elektromagnetyzmie. — Mechanikę starałem się treściwie i krótko przedstawić, zastosowując prawdy z niej do pożytku sztuk i rzemiosł, w nauce o Cieplíku, rozciągnąłem się nierównie więcej przyjmując układ z Ponillet'a a trzymając się ścisłości w doświadczeniach Gay Lussac'a. O parach i machinach parowych rzecz traktowałem najrozciąglej. — Tablice liczbowe w które nasze Fizyki dosyć obfitują opuszczałem, przywodząc je o tyle o ile mi potrzebne były do wyciągnienia jakiego ważnego stosunku, w nauce o Swietle trzymałem się systematu Newtona, zostawiając szczegóły systematu Descartes'a do ścisłej krytyki, co jednak ma być przedmiotem osobnego dzieła. Prawo refrakcyi przypisywane positive Descartes'owi, dowiodłem wspierając się pismami Delambra iż ono rzeczywiście się należy naszemu Witolionowi. O achromatyzmie wspierałem się pracami wielkiego naszego fizyologa ś. p. Jana Milego. O Elektryczności rzecz traktowałem najrozciąglej; o Magnetyzmie tylko w ustępach; przy nauce Elektryczności uważałem głównie stós Wolty, a w Magnetyzmie igłę magnesową — z połączenia tych dwóch narzędzi i scisłej uwagi ich działań, powstał Elektromagnetyzm, stanowiący dzisiejszą nową fizykę. Naukę o Elektryczności podzieliłem na trzy okresy: pierwszy od początku do wynalezienia machiny elektrycznej; drugi do stosu Wolty: trzeci do Ampère'a, który jest razem okresem naszego czasu. Rzecz przebiegłem historycznie, przywodząc ciekawe przypadki prowadzące do odkryć i wynalazków. Wspomniałem o zasłużonych osobach chronologicznie. Zgoła starałem się nie tak dawać relacyą o nauce, jako raczej wzrost jej powolny w całym korpusie przedstawić. W traktacie Fizyki nowej o Elektromagnetyzmie, najpłodniejszym w zadziwiające fakta, gdzie jeszcze niemasz drogi przetartej należycie, musiałem ją sobie po większej części sam torować. Prace wielkiego Ampère'a, Arago, Becquerel'a, Faraday'a, Savary, de la Rive'ow, Seebeck'a, zachwycały szczególniej duszę moję. Dzieło Becquerela, Bibliothèque Universelle, Annales de Chimie, dostarczały mi nieprzebranych materyałów. Nareszcie rzecz zakończę zastosowaniem Elektromagnetyzmu do Nawigacyi, do Telegrafów. Ostatnią materyę przebiegnę historycznie wymieniając usiłowania Salwy z roku 1794, w Hiszpanii, prace już daleko posunięte Somering'a z r. 1812 w Munich, nareszcie Steincheila, dodając uwagi tyczące się poprawek. Zamknę zaś wszystko wiadomością o Dagerreotypie. Wydanie nie będzie zbytkowne, ale postaci szlachetnej, figury będą na kartkach wśród druku.

Kosztować będzie zł. pol. 25 dwa tomy kompletne Fizyki istniejącej, którą starałem się wystawić tak, na jakim stopniu u narodów oświeconych stoi. Odwołuję się do serc

miłosników tej pięknej i do najszlachetniejszych uczuć podnoszącej nauki; mam nadzieję niezachwianą iż mnie w moich usiłowaniach wesprzeć raczą.—Unikając zaś zwyczajnego trybu przedpłaty zbierania na dziełka powszednie do zabawy tylko publiczności poświęcone, który dziś bardzo małą ufność wzbudza, i dla tego prawie jakby dawna pamiątka tylko się powtarza: pokładam raczej nadzieję w sercach poczciwych, gorliwie dobro pospolite miłujących osób, iż sposobem pomiędzy sobą przyjacielskim chęci moje łaskawie wesprzeć raczą. — Nieodzywam się tu w imie przijaźni mojej, ale w imie miłości nauki i dobra pospolitego. — Za głowny punkt korrespondencyi naznaczam Szczebrzeszyn w gubernii Lubelskiej, pod Zamościem.

Józef Żochowski.

(1840.)

HISTORYA.

Wiadomość o dyplomacie Jana III Króla Polskiego, danym dla cechu haftarskiego.

(z Gazety porannej.)

Dyplom Króla Jana III z r. 1689, potwierdzający artykuły cechu haftarskiego, podarowany przez P. Leb. Latoszkiewicza majstra stolarskiego za pośrednictwem JW. Gen. Lejt. Kosseckiego, Prezydenta w Kom. Rząd. Sprawiedliw. dla głównego archiwum krajowego, zasługuje na bliższe opisanie, gdy w Kuryerze z dnia 8 Kwietnia krótka była tylko wzmianka. Pod nazwiskiem haftarzów bowiem w owych czasach, wcale innych robotników rozumiano niż dsisiaj.

Na wstępie dyplomatu, który jest po łacinie, powiedziano: «Mając sobie przedstawione ustawy i artykuły sztuki piórniczej, łuczników, sajdaczników i strzalników, w oryginale: *artis plumariae, nec non arcariorum et sagittariorum*, jako dotąd nie stanowiących oddzielnego bractwa czyli cechu, dla większego porządku i doskonalenia się, zatwierdzamy, i moc im obowiązującą nadajemy.» Te ustawy są pisane w języku polskim.

W artykule drugim powiedziano: że: «nowy magister haftarski ma zrobić sztukę zwyczajną, rzemiosłu haftarskiemu przyzwoitą i służącą, to jest: sajdak bogaty ze wszystkiemi do niego przynależytościami, robotą łańcuszkową, złotem tureckiem kręconem, płat, poduszkę, kapturki, tebinki drutową robotą. Łucznik zaś każdy, powinien łuk misterną, piękną robotą zrobić. A strzalnicy strzały biskutowe, którą sztukę każdy sam przez się robić powinien i nie zpomocą starszego Magistra ale własnémi rękami swémi.»

Art. 5 opiewa: «Każdy magister nie inszéj religii ma być, tylko prawdziwéj rzymskiéj, albo ormiańskiej do kościoła rzymskiego przyjętéj, lub unijackiéj ruskiéj, a nie inszéj jakiejkowiek.»

Art. 21 mówi: «Warujemy i to, aby żaden z PP. miechowników i siodlarzów od PP. Haftarzów, towarzyszów i chłopców odmawiać, ani też roboty haftarskiéj robić nie ważył się.... pod karą 50 grzywien.»

W art. 13 powiedziano: «Żaden kupiec ani mieszczanin w cechu tym nie będąc, nie powinien będzie czeladzi ani chłopców haftarskich przy sobie chować, ani téj roboty robić, pod winą sta grzywien pol... Żaden także z obywatelów Warszawskich tego rzemiosła partaczom, mieszkania najmować niepowinien, pod winą 14 grzywien. Niewiastom jednak, wdowom i pannom, według dekretu J. K. Mci r. 1688 haftować wszelako wolno będzie, do czego im przeszkodą cech być nie ma.»

Art. 33 opiewa: «Wszystkim też magistrom cechu pomienionego haftarskiego, wolno będzie bez wszelkiéj jakichkolwiek osób prepeditiej, roboty i towary swoje haftarskie w sklepach, kramach i budach, każdego czasu wykładać, przedawać, jako to: sajdaki proste, haftowane, gładkie, drukowane, ze skóry jnchtowéj moskiewskiéj, litewskiej, wołoskiéj, czopowéj; tebinki gładkie, luszkowane, drukowane, haftowane, sukienne, aksamitne, czopowe, skórzane i z inszych materyj różnych; łyżniki, nożenki, szabeltarze, szawłuki haftowane, ładownice wielkie i małe, amelijki wykrawane, haftowane, gładkie, i inne według mody i upodobania; — kapturki do olster haftowane i gładkie; sakwy haftowane, siedzenia rożne z poduszkami, taszkami, wojłokami, płatami, czołderami haftowanémi i innémi należącémi rzeczami. Nadto, wolno będzie pomienionym PP. haftarzom, łęki, różne olstra, i inne potrzeby w kramach tychże do siedzeń należące, przedawać i trzymać, i od kogo innego postronnego kupować.» i t. d.

Wypisy te z ustaw cechu haftarskiego, nie tylko pokazują, że doń należały roboty, dzisiaj przez siedlarzy, rymarzy, tapicerów, haftarzy, uskuteczniane, ale nadto przedstawiają różne wyobrażenia ówczesne, jako też wyrazy staropolskie w obfitym skarbcu Lindego objaśnione.

F. B.

OD WYDAWCY.

Artykuł pod tytułem «*Jeszcze słowo*» datowany z Rosień, a odebrany z miejskiej Petersburskiej poczty, nie będzie umieszczony dla tego, iż nic nie dowodzi. Gdybyśmy chcieli takiemi pismami Tygodnik napełniać, musielibyśmy format jego w kilkanaścioro powiększyć, bez widocznego dla czytelników pożytku lub zabawy. Już to nie pierwszy raz zmuszeni jesteśmy powiedzieć: są inne pisma peryodyczne polskie, w których, w razie nie umieszczenia anti-anti-krytyk w Tygodniku, obrażeni autorowie, lub antiautorowie, mogą swoje nieukontentowanie wynurzać. — Tygodnik zaś umieszcza to tylko, co mu zdaje się ogólny interes zawierać, lub do wyjaśnienia jakiej prawdy służyć.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Апрѣля 18-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.